PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 260 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5910. Lwów, piątek 8 lipca 1921 Rok XII

Zjazdu Skirmunta z Beneszem nie będzie.

Pomyślne żniwa w Małopolsce i Kongresówce.

KONTRASTY.

POLITYKA POKOJOWA A NIEZLIKWIDOWANIE CELÓW WOJNY.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej“).

Warszawa, 5. lipca.

(X) Powierzchowny obserwator całokształtu naszego życia państwowego widzi cały szereg sprzeczności. Myśl gubi się wprost w tym rozgwarze kalejdoskopijnie zmieniających się konfiguracyi. Nasze życie państwowe czyni też wrażenie chaotyczne; są w Sejmie i prasie przejawy — zda się — niewytłumaczalne.

Trzeba nareszcie ustalić te sprzeczności.

Postawić dyagnozę. Bo to pierwszy warunek zastosowania środków leczniczych.

Główna sprzeczność polega na fakcie, że mamy pokój i wojnę zarazem. Mamy pokój, bo wojska nasze nie strzelają; jesteśmy jednak w stanie wojennym, bo nie mamy ustalonych granic.

Powoduje to straszne wprost następstwa. Mamy pokój, a dokoła takich postaci, jak Żeli-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Nie będzie zjazdu Skirmunta z Beneszem.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) W związku z podaną w wczorajszych porannych dziennikach wiadomością o projektowanem rzekomo spotkaniu p. min. Skirmunta z min. dr. Beneszem w Zakopanem, Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskow. komunikuje, że dzisiejsza sytuacya polityczna oraz związane z nią prace rządu wymagają obecności p. ministra Skirmunta w Warszawie. P. min. Skirmunt nie zamierza w najbliższym czasie opuszczać Warszawy. Jak dotąd, spotkania z kierownikami polityki zagranicznej obcych państw nie są przewidywane.

Rokowania czesko-węgierskie rozbite.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się z Pragi, że rokowania węgiersko-czeskie nie doprowadziły do żadnego rezultatu, a nawet, iż ponowne podjęcie w jesieni jest wysoce problematyczne.

Francya żąda definitywnego rozwiązania sprawy śląskiej.

Nowa linia franc. pokrywa się z linią Sforzy.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi, że rząd francuski nie myśli obecnie stwarzać prowizoryum na Górnym Śląsku i uważa definitywne rozwiązanie przez Radę Najwyższą sprawy górnośląskiej za konieczne. Rząd francuski polecił swoim rzeczoznawcom w Paryżu wypracować wnioski, w sprawie definitywnego podziału Górnego Śląska. Wnioski te mają się opierać na zasadzie, którą w swoim czasie przyjął Briand, a mianowicie, aby Niemcy i Polska otrzymały te liczby głosów, która padła na nie podczas plebiscytu. Linię gen. Le Ronda, która się tylko nieznacznie różni od linii Korfantego, można — zdaniem tego korespondenta — uważać za ostatecznie odrzuconą. Nowa linia francuska zgadza się podobno zupełnie z drugą linią, hr. Sforzy, która jak wiadomo, pozostawia Królewską Hutę i miasto Katowice po stronie Niemiec. Byłoby może zbyt pochopnem twierdzić, iż wnioski rzeczoznawców francuskich będą ostatecznie projektem rządu francuskiego, zdaje się jednakże, że Francya zaproponuje na zebraniu Rady Najwyższej rozwiązanie sprawy tylko w tym wypadku, gdyby przed konferencyą nie zaszły wydarzenia, które mogłyby wpłynąć na konferencyę w innym kierunku.

AMERYKA NABYWA AKCYE G.-ŚLĄSKIE.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) „Kuryer Warszawski“ donosi na podstawie „New York Herald“, że banki amerykańskie nabywają bardzo wielką ilość akcyi górno-śląskich.

ECHA ZAJŚĆ W BYTOMIU.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) Z Berlina donoszą, że dotychczas władze niemieckie nie posiadają jeszcze dokładnego sprawozdania o wypadkach w Bytomiu. Nie ulega wątpliwości, że berlińskie koła koalicyjne uważają zajście w Bytomiu za nader poważne i wskazują na to, że była to wyraźna prowokacya wojska francuskiego, które ostrzeliwano w czasie wykonywania służby, chociaż wyrażają niepewność, czy Francya uczyni odpowiedzialnym za to wprost rząd niemiecki. Jest prawdopodobnem, że rząd francuski pod naciskiem opinii publicznej zrobi akcyę dyplomatyczną i zażąda od Niemiec pełnego zadośćuczynienia za napaść ludności niemieckiej na wojska francuskie.

gowski i Korfanty ośmiela fantazya narodu szereg sprzecznych życzeń i marzeń. Dla jednych jest Wilno i Śląsk Górny, Żeligowski i Korfanty, dalszym ciągiem naszych zamierzeń do ustalenia granic; dla drugich przeszkodą w rozpoczęciu ery prawdziwego pokoju. Doszło nawet do tego, że obie te postaci, tak zasłużone, stają się głęboką troską.

Kontrastowość, niejednolitość naszej polityki doprowadziła nawet do tego, że gdy w obozie prawicowym gen. Żeligowski w jesieni ub. roku uchodził za „belwederczyka“, który swój marsz na Wilno przeprowadził celem poparcia polityki „federalistycznej“ — dziś, wobec projektu Hymansa, uchodzi za opokę polityki nacyonalistycznej, którego się wprost zachęca do oporu przeciw uchwale genewskiej, nakazującej rozbrojenie wojsk Litwy Środkowej. A czyż ocena czynu Korfantego nie uległa dziwnemu przeobrażeniu? Czyż ten członek partyi endeckiej w oczach prawicy nie został zdegradowany do roli buntowszczyka?

Oto pierwszy kontrast naszego życia państwowego. Pokój a wojna — oba pojęcia nieustalone. Pokój bez ustalonych granic, wojna bez udziału wojsk.

Następstwem tego pierwszego kontrastu jest sprzeczność druga: nasze życie ekonomiczne jest pokojowe, nasze życie polityczne jest pod znakiem wojny. Gospodarczo zupełnie nie odczuwamy stanu wojennego; zdemobilizowaliśmy się; zaoraliśmy odłogiem leżące pola; uruchomiliśmy fabryki i warsztaty; doprowadziliśmy do normalnego stanu kolejnictwo; zakładamy nowe ośrodki gospodarcze; oczekujemy dobrych zbiorów rolnych; oddaliśmy na usługi społeczeństwa materyał ludzki, więziony w aparacie wojskowym; demobilizacya rzeczowa wróciła społeczeństwu setki tysięcy koni i moc sprzętu taborowego. A równocześnie całe nasze życie polityczne jest pod znakiem wojny; mamy na wszystkich niemal granicach ogniska zapalne; nie mamy ustalonych granic ani załatwionej przynależności definitywnej szeregu prowincyi polskich do państwa.

Ten kontrast powoduje złowrogie następstwa. Nigdy cele „wojny polskiej“ nie były u nas jednolicie ustalone. Imputowano „Belwederowi“ inne cele, a „dmowszczyźnie“ inne. Żubry kresowe powstanie wielkiej armii polskiej witały w innym duchu, jak masy chłopskie i robotnicze. Już w czasie trwania „wojny polskiej“, w latach 1919 i 1920, ta niejednolitość celów wojny miała złe skutki dla naszej polityki wewnętrznej. Wojna frontowa się skończyła, ale wojna o granice, o przynależność poszczególnych prowincyi (Wileńszczyzny, Górnego Śląska, Wschodniej Małopolski, zagrabionych części Śląska Cieszyńskiego) nie skończyła się.

Nie przeprowadziliśmy po prostu politycznie likwidacyi wojny. Zlikwidowaliśmy aparat wojenny, ale nie politykę wojenną. Zrestryngowaliśmy militaryzm na stopę pokojową, ale politycznie nadal pozostaliśmy w stanie wojennym.

Ten kontrast srodze się mści. Bo on to głównie rozkupuje nasze społeczeństwo, powoduje najostrzejsze walki wewnętrzne, przeszkadza skonsolidowaniu się polityki państwowej. Między prawicą a lewicą najostrzejsze antagonizmy wywołuje — polityka wojenna. Ekonomicznie dochodzimy do konsolidacyi. Ostatnio np. co do wolnego handlu mieliśmy przyzwoitą dyskusyę i przyzwoite głosowanie. Ale z miejsca antagonizmy się zaostrzają, gdy mowa o — Wileńszczyźnie np., gdy chodzi o Askenazego np., gdy się porusza sprawę jakąkolwiek polityki zagranicznej, a więc związanej ściśle z celami ostatniej naszej wojny.

Tu kontrasty dochodzą do szkodliwego wprost, kompromitującego nas przeobrzymienia. Wszędzie było, jest i będzie tak, że mimo istnienia rozbieżności w polityce wewnętrznej danego narodu i państwa, polityka zewnętrzna jest jednolita. Widzieliśmy to w Niemczech, we Francyi i t. d. Zarówno w r. 1914 Wilhelm II. i Scheidemann na zewnątrz szli po jednej linii, jak idzie po jednej w r. 1921 imperyalistyczno-junkierski Ludendorff i mieszczańsko kapitalistyczny Rathenau.

U nas dzieje się wprost przeciwnie. W polityce wewnętrznej jesteśmy na najlepszej drodze do uzgodnienia poglądów — w polityce zewnętrznej coraz bardziej ugruntowują się sprzeczności. W polityce wewnętrznej opanowaliśmy komunizm, strajkomanię, zaprowadzamy ład — w polityce zewnętrznej zostały przeciwieństwa, nie możemy dojść do jednolitości, tak potrzebnej w wystąpieniach nazewnątrz.

Na tych kontrastach załamuje się ciągłość naszej reprezentacyi; te kontrasty powodują takie skoki, jak nagłe przerzucenie się z krańca w kraniec (np. z czechofobii Sapiehy w słowianofilstwo Skirmunta); te kontrasty są może najgłębszym powodem niedowierzania, z jakiem się spotykamy za granicą.

One są też przyczyną niewiary w naszą żywotność, a temsamem przyczyną naszych niepowodzeń finansowo-walutowych.

Bo i tu przejawia się absurdalny wprost kontrast: im lepiej nam się wewnętrznie, gospodarczo, ekonomicznie powodzi — tem gorzej nasze znaki skarbowe ocenia Zurych, Londyn, Berlin, Paryż.

Bo te ośrodki centralne mają zaufanie do tych państw, które ustaliły swą politykę zewnętrzną, są jednolite co do celów minionych wojen i przyszłych zamierzeń państwowych. Giełdy światowe nie przerażają się i nie reagują na niesnaski wewnętrzno-polityczne po szczególnych państw; mało je obchodzi walka stronnictw; z wielką objektywnością patrzą na normalny proces walki pracy z kapitałem. Natomiast bardzo są czułe na kontrasty w polityce zewnętrznej. Pod tym względem wierzą tylko tym, którzy zdecydowali się na jedną linię. Wierzą Czechom, Rumunii, nawet Bolszewii.

Nie wierzą natomiast nam.

Bo nie wyrównaliśmy dotychczas sprzeczności, nie ustaliliśmy polityki zewnętrznej.

Od tego reformę zacząć musimy.

„BUSSINES“ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) W kołach politycznych otrzymano wiadomości, że członkowie Izby gmin Robert Cecil, Lembert, Wesley — zażądali w liście otwartym od rządu, aby państwo litewskie zostało jak najprędzej uznane de iure. Autorowie listu motywują swoje żądanie tem, że takie uznanie postawiłoby Litwę na stopie równorzędności w rokowaniach z Polską oraz ułatwiłoby Anglii handel z Litwą, mianowicie masą drzewną, lnem oraz produktami żywnościowymi. List kończy się następującym zwrotem: Nie brak oznak, że dalsza zwłoka uregulowania trudności lit.-polskich może zachęcić awanturniczego Żeligowskiego do dalszych zamachów na całość terytoryalną litewską, już dość narażoną na niebezpieczeństwo. Szybkie uznanie Litwy de iure jest najskuteczniejszym i najmniej krwawym sposobem zapobieżenia dalszej katastrofie.

Stanowisko Ligi Narodów.

Wywiad w sprawie gdańskiej z p. Plucińskim.

Gdańsk, 6 lipca.

(PAT.) W rozmowie z przedstawicielem PAT. nowomianowany komisarz generalny Rzplt. polskiej w Gdańsku p. Pluciński, przedstawił program swej działalności oraz sprawę rokowań polsko-gdańskich, wspominając też o obradach Rady Ligi Narodów w Genewie, poświęconych sprawie Gdańska. Między innymi Rada Ligi Narodów rozpatrywała protest rządu polskiego przeciwko wnie sionemu do parlamentu gdańskiego projektowi prawa o naturalizacyi, ponieważ projekt ten został wniesiony bez uprzedniego porozumienia się z rządem polskim w myśl konwencyi polsko-gdańskiej. Po dyskusyi delegat Gdańska wycofał wspomniany projekt, oświadczając, że będzie on uzgodniony z postulatami rządu polskiego. Stanowisko Rady Ligi Narodów da się określić wobec kwestyi polsko-gdańskiej w następujący sposób: Polska ma prawo nieograniczonego dostępu do morza i wszelkie przeszkody w tym kierunku muszą być usunięte. Z drugiej strony musi być zapewniona autonomia Gdańska. Dalej stanęła Rada Ligi na tem stanowisku, że o ile konstytucya Gdańska jest sprzeczna z konwencyą polsko-gdańską, nie jest ona w tych punktach obowiązująca, albowiem została ona uchwalona już po zawarciu z Polską konwencyi i nie może zawierać przepisów z tą konwencyą sprzecznych. Polska ma prawo przewozu wszelkiego rodzaju materyału wojennego przez Gdańsk W tym celu ma być Polsce przydzielony w Gdańsku odpowiedni teren tak, aby Gdańsk mógł uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa, połączonego z ładowaniem i przewożeniem amunicyi. Dalej przyznano Polsce prawo utrzymywania stałej straży wojskowej, przeznaczonej dla strzeżenia transportów z materyałem wojennym, nadchodzących do Gdańska. Co do wspomnianego terenu, który ma być przyznany Posce w Gdańsku, delegat polski żądał przyznania Polsce na ten cel wyspy na Wiśle Holm. W sprawie tej 5 głosami — a mianowicie delegatów Francyi, Brazylii, Hiszpanii, Belgii i Włoch uchwalono polecić komisyi międzysojuszniczej dla podziału mienia państwowego w Gdańsku, by w myśl wniosku polskiego przeznaczyła tę wyspę na wspomniany cel.

POD GROŹĄ ANGIELSKIEGO ARBITRAŻU.

Gdańsk, 6. lipca.

(PAT). Nowomianowany generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Leon Pluciński zatrzymał jednocześnie dalsze kierownictwo rokowań polsko-gdańskich. Gdyby do 31. lipca br. nie zawarto jeszcze układów wynikających z konwencyi polsko-gdańskiej, sposób interpretacyi i wykonania tej konwencyi, oraz traktatu wersalskiego oddany zostanie pod arbitraż Wys. komisarza Ligi narodów, gen. Hakinga w I-szej instancyi, a w razie potrzeby pod arbitraż Rady Ligi Narodów, jako II i ostatniej instancyi.

Tegoroczne żniwa pokryją zapotrzebowanie chlebowe.

Warszawa, 6. lipca.

(E. E.) W miarodajnych kołach rolniczych obliczają, że tegoroczne żniwa w Małopolsce i Kongresówce dadzą z górą 3 miliony ton zboża ozimego. Pokryć to ma całkowicie zapotrzebowanie zboża chlebowego w obu tych dzielnicach.

EKSPORT CEMENTU Z POLSKI ROŚNIE.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) Sprawa wywozu cementu z Polski, jako jednego z wielu przedmiotów, wywożonych z naszego kraju, nabrała w ostatnim czasie wielkiego znaczenia przez to, że co

mentownie polskie zajmują stopniowo miejsce niemieckich cementowni i na rynku międzynarodowym. Wszystkie firmy zagraniczne, które nabywają cement polski, poddają go badaniom co do wytrzymałości i porównują z cementem niemieckim. Otóż wszystkie dotychczasowe badania wykazały wysoki gatunek cementu polskiego. Jest więc tedy nadzieja, że cementownie polskie opanują w bliskim czasie europejskie rynki zbytu w miejsce cementowni niemieckich.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (x) Rokowania polsko-łotewskie. — Dzienniki łotewskie, które tutaj nadeszły, donoszą, że w tych dniach między Polską i Łotwą rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia układu gospodarczego. Min. spraw zagr. łotewski Mejerowicz oświadczył, że na razie nie wchodzi w rachubę udział Polski w Związek państw bałtyckich, a to z powodu konfliktu polsko-litewskiego.

(Telef.) (x) Zakupno 3 łodzi torpedowych. Z Berlina donoszą, że 3 łodzie torpedowe niemieckie, wydane przez Niemcy Anglii, 63, 64 i 108, zostały przez Anglię sprzedane rządowi polskiemu i w tych dniach odjadą do Gdańska.

(Telef.) (x) Nowy projekt podziału na województwa. Pos. Erdmann opracował projekt podziału Rzeczypospolitej na województwa nie według dotychczasowych granic dzielnicowych na szereg mniejszych jednostek administracyjnych poszczególnych zaborów, lecz z uwzględnieniem warunków gospodarczych, komunikacyjnych, kulturalnych, etnograficznych, geograficznych, jednocześnie liczba województw ma być powiększona. Projekt pos. Erdmanna będzie wniesiony jeszcze w czasie obecnej sesyi sejmowej w formie wniosku poselskiego.

NADESŁANE.

Miłośnicy przeszłości Lwowa.

Lwów, 7. lipca.

Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa odbyło w ratuszu 5. bm. walne zebranie swych członków, na którem dokonano wyboru nowego wydziału na r. 1921. Prez. wybrany został jednogłośnie znany badacz i historyk miast polskich prof. uniw. dr. Jan Ptaśnik, wiceprezesem Kazimierz Bruchnalski, sekretarzem dr. Karol Badecki, skarbnikiem Józef Białynia Chołodecki.

W skład wydziału weszli: dr. Wł. Abraham, dr. E. Barwiński, F. Bostel, I. Drexler, dr. L. Finkel, M. Łużecki, dr. B. Michalewski, dr. T. Modelski, dr. A. Prochaska, Stan. Rachwał, M. Rolle, dr. W. Rolny, W. Traczewski i dr. K. Tyszkowski. Do komisyi rewiz. wybrani zostali: B. Lewicki, Z. Luba-Radzimiński i dr. J. Strzemieński.

Na wniosek ustępującego wydziału uchwaliło walne zebranie zamianować dotychczasowego sekretarza i zasłużonego założyciela Towarzystwa dr. Aleks. Czołowskiego swym członkiem honorowym.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych w związku z szeroką dyskusyą nad zadaniami Towarzystwa i nad kwestyą najbujniejszego jego rozwoju, podkreślono potrzebę jak najenergiczniejszych starań około spopularyzowania Towarzystwa (przy pomocy wykładów i odczytów), pomnożenia jego członków (na drodze szerokich agitacyi), wznowienia pracy nad kontynuacyą sympatycznej „Biblioteki Lwowskiej“, (której zeszyt najbliższy powinien dać rys dziejów lwowskich Targów Wschodnich za czasów dawnej Rzeczypospolitej), wreszcie konieczność założenia ściśle naukowego organu („Rocznika Lwowskiego“) dla syntetycznych rozpraw o historycznym i kulturalnym rozwoju Lwowa w minionych wiekach.

Walne zebranie uważając naukowo-wydawnicze zadania Towarzystwa za najważniejszy punkt programu swej nowo wybranego wydziału, dokonało pod koniec posiedzenia wyboru komisyi redakcyjnej, w skład której prócz prezesa prof. dr. Jana Ptaśnika, powołani zostali także: dr. K. Badecki, dr. L. Barwiński, J. Chołodecki, dr. K. Hartleb i prof. dr. St. Zakrzewski.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje Dyrekcya Archiwum miejskiego (Ratusz, parter) codziennie od 9 do 2 rano. Za skromną wkładkę roczną w wysokości 120 mk. każdy zwyczajny członek Towarzystwa otrzyma bezpłatnie corocznie jeden tomik „Biblioteki Lwowskiej“, odtwarzający na kartach swych dzieje drogiego sercu Lwowianina-Polaka grodu rodzinnego.

Jak zapowiadają się Targi wschodnie?

Zebranie prasowe w biurze Targów. — Targi Wschodnie a zagranica. — Prace budowlane na pl. Powystawowym. — Udział gminy. — Przed zjazdem dziennikarzy. — O poparcie Targów przez prasę pozalwowską.

Lwów, 7 lipca.

(mg) Sekcya prasowa Targów Wschodnich odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem red. Laskownickiego w celu zastanowienia się nad kwestyą zjazdu dziennikarzy, który ma się odbyć w okresie trwania Targów, oraz zainteresowania niemi prasy całej Polski.

Sekretarz biura Targów Wschodnich prof. Grosman, wyraziwszy przedstawicielom prasy lwowskiej podziękowanie za żywe popieranie tej instytucyi, przedstawił obecny stan organizacyi Targów. Zrozumienie dla tej imprezy wzrasta zarówno wśród swoich, jak i obcych, o czem świadczy zapowiedź przyjazdu dziennikarzy rumuńskich, zgłoszenie oficyalnego udziału w Targach przemysłowców węgierskich, oraz chęć Czechów do uczestnictwa w nich.

Prace budowlane na placu Powystawowym już się rozpoczęły. Wojskowość ofiarowała do pomocy przy budowie oddziały żołnierzy. Szczerze interesuje się Targami gmina miasta Lwowa, jakkolwiek nie jest dziś jeszcze w możności wziąć na

---

2

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

CYKLU GÓRSKIEGO „W ŚNIEGACH“ ROZDZIAŁ PIERWSZY.

(Ciąg dalszy).

Takim go przedstawiłem w Monte Adamello w postaci Piotra z noweli „W Orkanie“.

Waygert jest przedewszystkiem towarzyszem, na którego zawsze i wszędzie można liczyć. Z iście helleńską kalokagatią jednocząc w sobie męskość charakteru, inteligencyę i sprawność fizyczną, stanowi wprost ideał kompana górskiego. Jego rozwaga, spokój i energia — oto atuty nigdy niezawodne, nie zastąpione niczem, sprawiające, że z czasem Stary stał się nieodzownym, nieocenionym, koniecznym niejako współtowarzyszem i głównym filarem wszelakich naszych wypraw turystycznych — jednym z trzech członków K. B. T.

— — — — — — — —

Klub Błękitnej Trójcy K. B. T. — którego godła lazurowej barwy, niby sztandary zwycięskich zdobywców, tylekroć niosły się obłocznym szlakiem górskiego królestwa — jest kongregacyą dosyć osobliwą.

Nikt go nie ochrzcił, ani nie zakładał, jakoś się sam założył. Nazwę zawdzięcza barwie kurtek skalnych trzech jednakowych niebieskich płótniaków, kupionych przez nas ongiś u Langera przy Kaiserstrasse w Wiedniu.

Od lat wyrusza w góry nierozdzielnie i zawsze w pełnym składzie.

Właściwych członków liczy trzech, jako że najmniej tres faciunt consilium. Wszyscy trzej mają specyalne przezwiska międzyklubowe, przeróżnej genezy, poprzyczepiane niewiadomo kiedy, gdzie i przez kogo. Mnie więc ochrzczono „Numą Planetnikiem“, Waygerta „Starym“, wzgl. „Starym Psem z Berniny“, zaś Nidowicza wielce coprawda odpowiednią nazwą „Wściekłego Maga K. B. T.“

Nidowicz bowiem trzeci i ostatni członek Klubu Trójcy, stanowi okaz istotnie magiczny. Filozof, malarz i poeta, żelazny student sorbońskiej wszechnicy, nieobliczalny warchoł, kpiarz, lekkoduch, chroniczny włóczęga, najzabawniejszy w świecie konglomerat wykluczających się niemal extremów, dziwactw i przeciwieństw, czyli — jak sam mówi — człowiek szerokiej rozwartości życia.

Tej rozwartości ma w sobie bez kwestyi niesłychanie wiele. Awanturniczość egzotycznych planów, entuzyazm młody i nieokiełzany — z drugiej zaś strony zimna krew, zawziętość, nieubłaganą, twardą konsekwencyę i drobiazgowość w realizowaniu szalonych swych pomysłów. Jeśli raz uzna jakiś plan za dobry i wykonalny, przeprowadza program bez apelacyi, z żelaznym uporem i wytrwałością wprost zdumiewającą.

Napozór cynik, zrażony do ludzi, nie uznający zagadnień społecznych czy politycznych, nie cierpiący tłumu i współczesności z całą jej obłudą i dysproporcyą idei a czynów — i znowuż człowiek o helleńskim kulcie urody życia, entuzyasta piękna, zdrowia i siły, sportsmen i esteta, krew z krwi i kości Ziemi Syn najszczerszy.

— Byle szeroko, byle całą piersią! —zwierzał się nieraz w górach przy ognisku. Rozmach! Rozwartość życia — ot co! Nie cierpię pośredniości. Wszystko na świecie jest fatalnie względne. Po jakiemś dłuższem koczowaniu w górach cywilizacya zdaje mi się tracić w kontraście z twardą pierwotnością wrażeń wszelakie swoje nieprzyjemne strony, wszelakie „ale“ szarej codzienności. Jestem podówczas skłonny do apoteozy lada fotela lub białej serwety. Wszelkie przejawy życia, od najsubtelniej wyrafinowanych podniet duchowych, do najprostszych nawet, najpierwotniejszych, animalnych wrażeń, uzależnione są od perspektywy czucia i myśli, indywidualnej zdolności użycia, wartościowania i potrzeb psychicznych. O pełni jednak i tężyźnie życia decydującą jest dla mnie rozpiętość kontrastu wrażeń, pojemność odczucia, szerokokątna rozwartość życiowa.

Kontrast niweczy drobne akcesorya, gasi refleksy, tłumi relatywność — daje kontury ostre, proste i imienne, zdecydowane oświetlenie rzeczy. Niechby i mylne zresztą — z dwojga złego wolę żyć młodą, urodziwą pełnią kontrastowego traktowania zjawisk niż grzęzawiskiem drobnej analizy, beznadziejnością mętnej wszechstronności ludzi współczesnych.

Ty to znasz, Stary — hę? Tę niezrównaną, oszałamiającą rozkosz powrotu z przydźwiękiem wielkiej czegi. Wracamy brudni, czarni i zmęczeni, napół zdziczali. Prosto z Julijera a Paris. Bywało! Prościutko z dziczy skalnej i nieruchomej ciszy pól lodowych w kipiące życiem bulwary paryskie, w przepych wykwintnych salonów highlife'u, atmosferę zbytku, dobrego tonu, subtelnego smaku, wielkomiejskości.

(C. d. n.)

swe barki urządzenia i utrzymania całej instytucyi Targów Wschodnich. Mianowicie podjęła się gmina rekonstrukcyi głównego pawilonu wystawowego (Pałac Sztuki), budowy osobnego pawilonu miejskiego, oraz łoży na powiększenie kabli i rekonstrukcyę wodociągów na placu Powystawowym.

Następnie omawiano sprawę przyjęcia dziennikarzy, którzy przyjadą na zjazd z całej Polski. Tow. dziennikarzy pol., Syndykat dziennikarzy pol. i Koło lit.-art. wybrały wspólny komitet, który zajmie się przysposobieniem mieszkań dla delegatów zrzeszeń literackich i dziennikarskich, oraz poszczególnych redakcyi. Przedstawicielstwo prasy lwowskiej postara się o zapewnienie bezpłatnego pomieszczenia i utrzymania dla dziennikarzy polskich, oraz o wszelkie ułatwienia dla delegatów prasy zagranicznej. W projekcie jest także wydanie przewodnika po Lwowie z planem miasta. Prócz zjazdu dziennikarzy, odbędzie się zjazd kupiectwa polskiego.

W celu zainteresowania Targami Wschodnimi prasy pozalwowskiej postanowiono wydać odezwę od lwowskich zrzeszeń dziennikarskich i dyrekcyi Targów do prasy wszystkich miast polskich, oraz wysłać delegata do większych miast, celem urządzenia zebrań prasowych o charakterze informacyjnym.

W sprwach tych zabierali głos: red. Laskownicki, red. Fryling, dr. Trawiński, dr. Vogel, prof. Grosman i inni.

Wzmożenie się ruchu kolejowego w r. 1921.

Lwów, 7. lipca.

(mg). Od naczelnika oddziału ruchu lwowskiej dyrekcyi kol. st. radc. Mydlarskiego otrzymaliśmy następujące zestawienie dat statystycznych, dotyczących ruchu kolejowego za I kwartał 1921 r. w porównaniu z IV kwartałem 1920 r., które wskazuje na znaczne ożywienie się ruchu kolejowego w ostatnim roku.

W I kwartale 1921 r. wzmógł się w porównaniu z ostatnim kwartałem roku zeszłego ruch osobowy o 1273 pociągów (+ 13 prc.), zaś ruch towarowy o 1198 pociągów (+ 11 prc.).

Przyrost pociągo-kilometrów w ruchu osobowym i towarowym łącznie wynosi 167.226 (+ 12.5 prc.), zaś przyrost w osio-kilometrach przebieżonych w ruchu osobowym i towarowym łącznie 4,296.033 (+ 6.4 prc.), przyczem przewieziono ciężaru brutto więcej o 55.736 ton (+ 10.8 prc.).

Ciężar brutto każdego pociągu towarowego zwiększał się w tymże okresie czasu przeciętnie o 76.3 ton (14.7 prc.). Naładunek towarów w okręgu lwowskim wzmógł się o 2564 wagonów (+ 5.3 prc.). Przyjęcie wagonów ładownych od sąsiednich dyrekcyi wykazuje wzrost o 3831 (+ 6.8 prc.).

Ilość naprawionych wagonów osobowych zwiększyła się o 3.5 prc., zaś wagonów towarowych o 14.2 prc.

Urzeczętny obrót wagonów towarowych ładownych w okręgu lwowskim skrócono z 7 dni na 6.3 dnia, zaś wagonów próżnych z 3 dni na 2.5 dnia.

Wprowadzony z dniem 1. czerwca br. nowy rozkład jazdy wykazuje ilościowy przyrost o 4 pociągi pospieszne i 64 pociągów osobowych i podmiejskich.

Przed ukończeniem strejku kelnerów.

Lwów, 7. lipca.

(S) Jeśli wszelkie oznaki nie mylą, można się dziś spodziewać ukończenia trwającego już trzeci tydzień strajku kelnerów. W biurze wicepr. dra Schleichera odbyła się wczoraj czwarta z rzędu wspólna konferencya komisyi cennikowej pracodawców i pracowników, wzmocnionych tym razem posłem Hausnerem i sekretarzem związków zawodowych p. Kuśnierzem. Dzięki taktownemu i rozumnemu postępowaniu wicepr. dra Schleichera i Obirka, oraz obywatelskiemu stanowisku delegacyi pracodawców, którzy przyznali możliwie najdalej idące ustępstwa, przezwyciężono największe trudności i tak załatwiono przedewszystkiem sprawę biura pośrednictwa pracy. Obrady te trwały do późnego wieczora i zostały z powodu spóźnionej pory odroczone do dziś, godz. 11 przed południem.

Pozostaje jeszcze do załatwienia zatarg z kucharzami, który jest bardzo trudnym orzechem do zgryzienia. Jeśli i u nich rozwaga weźmie górę nad temperamentem, już jutro zapanować może praca w całym przemyśle spożywczym.

Z ruchu wydawniczego.

Lwów, 7. lipca.

(g) **„Polskie morze“.** Pod takiem zawołaniem rozpocznie się zbiorowe wydawnictwo prac „Ligi żeglugi polskiej“ pod redakcyą płk. dr. Tadeusza Jaworskiego, szefa sekcyi III. biura prez. M. S. Wojsk. Wydawnictwo to ma za cel, w sposób najprzystępniejszy zapoznać szeroki ogół obywateli z tem, czego Polska już w dziedzinie żeglugi dokonała w przeszłości, co czyni obecnie i co uczynić powinna na przyszłość.

„Wychowanie fizyczne“. W ostatnich dniach wyszedł z druku 1-szy w tym roku, poczwórny numer miesięcznika „Wychowanie fizyczne“, wydawanego w Poznaniu. Na treść numeru składają się artykuły oryginalne: „Potęga kultury fizycznej“ dr. Wł. Jareckiego. „Wyniki badań somato- i psychometrycznych“ dr. Cieszyńskiego. „Nowe słownictwo gimnastyczne polskie“ prof. dr. Piaseckiego, „W sprawie dożywiania dzieci“ dr. Drabczyka, — oraz przegląd nowych książek, czasopism, wiadomości z Towarzystw, instytucyi i zjazdów, ustawy, rozporządzenia, notatki bibliograficzne, kronika. Redaktorem naczelnym czasopisma jest prof. dr. Eug. Piasecki. Redakcya i administracya pisma w Poznaniu znajduje się w lokalu Studyum wychowania fizycznego (Ogórd botaniczny). Skład główny: Poznań, Księgarnia Fiszera i Majewskiego, dawn. Niemierkiewicza (Plac Wolności).

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (x) **O informacye o Polsce.** 12. bm. przybywa do Polski znany angielski historyk, dziennikarz prof. Wildenhardt, który od dłuższego czasu zajmuje się bardzo energicznie sprawą polską na terenie angielskim. Przybywa on do Polski celem zebrania obszernych materyałów dla swoich prac i odczytów. Prof. Wildenhardt cieszy się dużą powagą, dlatego jego akcyę należy powitać z całą satysfakcyą.

(PAT.) **Katastrofa kolejowa.** Pociąg jadący z Amsterdamu do Paryża wykoleił się. Są zabici i ranni.

KRONIKA.

(j) **Nowa serya deszczów.** Od onegdaj wiedzora mamy nową seryę deszczów, zainaugurowaną ulewą z błyskawicami, która zamiast przejść, jak przystało na porządną letnią burzę, pozostawić po sobie oczyszczoną, pogodną atmosferę, przemieniła się w chronicznie wyglądającą słotę.

Teatr Narodowy na Pomorzu. Ministerstwo sztuki i kultury mianowało p. Mieczysława Szpakiewicza, art. dram. teatru „Reduta“ kierownikiem Teatru Narodowego na Pomorzu, z siedzibą w Toruniu.

(mg) **Z Pol. Tow. Czerwonego Krzyża.** Wczoraj obradował wydział Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża w lokalu przy ul. Bielowskiego 6 pod przewodnictwem prezesa Bol. Lewickiego. Zastanawiano się nad sprawą urządzenia sanatoryum dla dzieci gruźliczych, ustalenia zakresu działania Miejscowego Oddziału, ustanowienia osobnej siły biurowej dla spraw tegoż oddziału, oraz urządzenia zbiórki ulicznej w dzień powszedni na Czerwony Krzyż. Wreszcie omawiano sprawę przeróbki wełny, otrzymanej z amerykańskiego Czerw. Krzyża na ubrania dla uchodźców.

(x) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** W Cunowie powiat Gródek Jag. wczoraj w kamieniołomie podczas rozstrzeliwania skały dynamitem zostali odłamkami skały ciężko zranieni dwaj robotnicy, 22-letni Mikołaj Hrycak i 38-letni Trofym Zynczyn. Ciężko rannych robotników odwieziono do szpitala.

(x) **Pokąsani przez psy i koty.** W Byłicach, powiat Sambor, wściekły kot pokąsał i podrapał Annę Żmurek, liczącą 50 lat i 18-letniego Markowicza. Pokąsanych odwieziono do szpitala. — We Lwowie zaś w realności przy ul. Rzeźnickiej l. 6. kot podrapał i pokąsał dotkliwie w prawą rękę 19-letnią Fanię Muszel. —Wczoraj też pokąsały psy 15 letnią Idę Schrugen, sługę i Esterę Pannes, liczącą 65 lat. Pogotowie ratunkowe opatrzyło pokąsanych.

(—) **Przepadł bez wieści.** Szymon Blokowski, liczący 33 lat, elektromonter z Kossowa, opuścił tut. szpital państwowy jeszcze dnia 21 maja br. i dotychczas nie powrócił do domu. O wypadku tym zawiadomiła wczoraj żona policyę tutejszą, prosząc ją o pomoc w wyszukaniu zaginionego męża.

(—) **Wizyta nieproszonych gości w domach hrabiowskich.** Jakiś nieznany i nieproszony gość „ośmielił się“ wczoraj wejść przez okno do mieszkania Kazimierza hr. Roztworowskiego przy ul. Chrzanowskiej l. 4. Podczas tej pierwszej wizyty „gość“ zabrał dla siebie na pamiątkę dwie pary butów hrabiego, wartości 18.000 mk. — Minionej również nocy między godz. 2 a 3 złożył wizytę jakiś nieproszony gość Zofii hr. Ledóchowskiej, zamieszkałej przy ul. Kleinowskiej l. 7. Wychodząc gość zabrał ze sobą portfel z 1000 mk., zegarrek złoty i branzoletę na szkodę hrabiny. — Poszkodowani zawiadomili policyę o wizytach, jakie im złożono wczoraj.

(—) **Kradzież strychowa.** Z zamkniętego strychu realności przy ul. Jachowicza l. 19 skradziono wczoraj bieliznę wartości 100.000 mk. na szkodę Zofii Gronawetter. W kamienicy sprawców nie zauważono.

(—) **Kieszonkowcy znów hulają!** Wczoraj popełniono w różnych częściach miasta znów kilkanaście drobniejszych kradzieży kieszonkowych. Na szczególniejszą jednak wzmiankę zasługuje kradzież kieszonkowa, popełniona w tramwaju K—D gdzie skradziono z tylnej kieszeni spodni, z pod zarzutki i marynarki Stan. Olszewskiemu portfel z 20 dolarami i 3500 mk.

KOMUNIKATY.

Obrońcy Lwowa Odcinka VII (Żółkiewskie — Zamarstynów) mają zgłaszać się celem rejestracyi i podjęcia odznak w urzędzie gminnym w Zamarstynowie od 7 do 19 bm. od g. 6—8 wiecz.

XXII. Posiedzenie naukowe lwowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek 8 bm. o g. 6 w. w sali wykładowej kliniki lekarskiej ul. Pijarów 4. Porządek obrad: I. Dr. H. Sochański: Choroby narządu oddechowego a układ nerwowy. II. Przedstawienia chorych.

Rolnicy dzierżawcy komunikują nam: 11 bm. o 11 rano odbędzie się w Warszawie przy ul. Kopernika 30 zjazd dzierżawców ze wszystkich dzielnic Polski, w sali Związku Ziemian. Będą omawiane sprawy niezmiernej wagi i zapadną postanowienia, które zadecydują o przyszłości dzierżawców. Obecność Kolegów z Małopolski konieczna ze względu na wybór wydziału. Liczy na niezawodne przybycie Panów Kolegów prezes Związku Dzier-

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie urządza 10 bm. dwie wycieczki: 1) do zamków w Podhorcach i Olesku pod przewodnictwem kol. Borkowskiego. Wyjazd w sobotę o g. 10.22 w., powrót w niedzielę wieczór. Koszta około 200 mk.,— wpisowe 25 mk. 2) Do Janowa i jaskini Stradczu pod przewodnictwem kol. Z. Orłowicza. Wyjazd w niedzielę o g. 8.40 rano, powrót wieczorem. Koszta 50 mk., wpisowe 10 mk. Zgłoszenia przyjmuje się w piątek od 6—7 w. w Czytelni akad. (Łozińskiego 7), tamże informacye.

Hojny dar. Lwowska Szkoła handlowa TSH. otrzymała w tych dniach 25.000 marek, złożonych przez JO. ks. Andrzeja Lubomirskiego, prezesa Rady Nadzorczej Polskiej Centrali Handlowej w Warszawie, z kwoty złożonej do Jego dyspozycyi przez tę Centralę. Kwota ta będzie użyta na czesne dla ubogiej młodzieży, uczęszczającej do szkoły TSH. Za hojny ten dar Zarząd TSH. i Dyrekcya Szkoły hojnym ofiarodawcom składają serdeczne podziękowanie.

Towarzystwo „Dzieci na wieś" zawiadamia, że kolonia chłopców do Wójtowej, pod kierownictwem profesora Malskiego, wyjeżdża w piątek d. 8 bm. o godz. 22.50. Zbiórka o g. 8 wieczorem przed głównym dworcem.

Kolonia chłopców do Lipinek pod kier. prof. Maryana Jaworskiego, wyjeżdża w niedzielę dnia 10 bm. o g. 22.50. Punkt zborny przed głównym dworcem o g. 8 wieczorem.

Otwarcie półkolonij Polsk. Tow. „Dzieci na wieś" odroczono wskutek braku chleba, wywołanego strajkiem piekarzy, do czwartku, tj. dnia 14 lipca br.

—

Zwykły, a nie generalny komisarz. Do Redakcyi naszej zgłosił się wojenny komisarz sowiecki Zygmunt Rotter z prośbą o zaznaczenie, iż nie nazywa się Maks lecz Rotter, nie jest generalnym sowieckim komisarzem wojennym, lecz jednym z komisarzy wojennych frontu zach., oraz że nie kupował perfum ani eleganckich ubrań—jak to nam podano — tylko niezbędną bieliznę i garderobę.

(x) Zamach samobójczy. Do stawku, koło bursy ukraińskiej przy ul. Potockiego rzucił się wczoraj po południu między godz. 2 a 3 w zamiarze pozbawienia się życia Jan Jedliński, liczący 55 lat, drukarz, zajęty w drukarni Udziałowej. Tonącego spostrzegli wczas robotnicy Józef Mrówka i Adam Przyszlak, którzy też wydobyli go z wody. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło desperata do szpitala w stanie groźnym. Przy desperacie znaleziono list, w którym jako powód samobójstwa podaje sekaturę swego bezpośredniego przełożonego — kolegi!...

Wieści o Lwowianinie. Czytelników naszych zainteresuje może wieść o losach jednego z najdawniejszych współpracowników naszego pisma, znanego w kołach publicystycznych Lwowa p. Gustawa Oberharda, właściciela znanej apteki przy ul. Żółkiewskiej. Oberhard, o którym nadeszły były wieści, iż opuściwszy w nawale wojennej Lwów, został zamordowany przez bolszewików w głębi Rosyi, żyje, osiadłszy na stałe w Irkucku, gdzie jest docentem państwowego uniwersytetu i zarządcą farmaceutycznego oddziału Ochrony zdrowia. P. Oberhard ożenił się tam z p. Klaudyą Kałuszowską, córką osiadłego tam powstańca z r. 1863. P. Oberhard prosi swą rodzinę o wiadomości o niej i stanie swoich spraw w kraju. Adres jego: Irkuck, ul. Marksa 61.

Polskie Towarzystwo ekonomiczne we Lwowie, (Sekcya spółdzielcza) ogłasza niniejszem KONKURS na podręcznik nauki spółdzielczości. Praca ta w rozmiarach 10 do 15 arkuszy druku powinna być napisana jasno, treściwie, poprawnym językiem polskim, a poruszać powinna następujące sprawy: Istota i rozwój spółdzielczości, znaczenie spółdzielczości w gospodarstwie społecznem, formy ruchu spółdzielczego (spółki wytwórcze, spożywcze, handlowe etc.), zagadnienie członków, kapitałów, cen zysków i ich rozdziału, rezerw, stosunku do Państwa, koncentracyi ruchu spółdzielczego, zarys ustawodawstwa spółdzielczego i bibliografii spółdzielczej, najważniejsze daty statystyczne ruchu.

Program powyższy nie stanowi normy bezwzględnie krępującej autora, powinien natomiast stanowić tło, na którem autor rozwinie swe poglądy. Opracowanie uwzględnić powinno materyał, dotyczący Polski w możliwie najszerszej mierze.

Nagroda za pracę najlepszą wynosi 100 tysięcy Mkp. oprócz honorarym przypadającego autorowi za wydanie pracy drukiem. Nagroda może być rozdzielona między kilku autorów.

Sąd konkursowy stanowią: Prof. Dr. Jerzy Michalski, Prof. Dr. Leopold Caro, Prof. Dr. Aleksander Doliński, Dyr. Dr. Leon Twarecki, Dyr. Dr. Józef Schönnet, Dyr, Wacław Konderski, Prof. Dr. Stanisław Paluchowski.

Prace należy przysyłać pod adresem Prezesa Sekcyi, Prof. Dra Leopolda Caro we Lwowie, ul. Akademicka 21, do dnia 31 grudnia 1921 r. w listach poleconych, anonimowo, pod oznaczonem godłem. Do prac należy w zamkniętej kopercie zaopatrzonej tem samem godłem dołączyć kartę zawierającą nazwisko i adres autora.

Prace nienagrodzone zostaną złożone w Związku stow. zarob. i gosp. Lwów, który je wyda zgłaszającym się po wymienieniu godła, 200

Z cudów nauki.

Niewidomi odzyskają wzrok.

Transplantacya oczu możliwa.

Wiedeń, 7 lipca.

(Telef.) (G) Na wczorajszem posiedzeniu towarzystwa aftalmologicznego w Wiedniu młody uczony węgierski zoolog Koppanyi, który studyował na Uniwersytecie wiedeńskim przedstawił wyniki swoich doświadczeń nad przeszczepianiem oczu z jednego żywego zwierzęcia na drugie. Do swoich doświadczeń używał Koppanyi oślepionych ryb. Badania stwierdziły w istocie, że oczy zaszczepione ślepym rybom funkcyonują zupełnie normalnie. W kołach uczonych wyrażają powątpiewanie czy podobna transplantacya oczu będzie możliwa w zastosowaniu do ludzi. W każdym razie eksperymenty Koppanyi'ego otwierają nowe horyzonty badań.

8½

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Po przez gęstwę liści widać było fantastyczne kontury zamku, otoczonego jakby słupami ognia i zda się, płonącego od pożaru.

Chwilami dźwięczną falą dolatywały tony muzyki.

Szli, nie mówiąc ni słowa.

Z jednej strony wielkopańskiej rezydencyi wznosił się rodzaj długiej galeryi, dobudowanej i zakończonej dwupiętrową wieżyczką, ukoronowaną strzelnicami.

Matyasz prowadził cienistą aleją.

Aleja ta, tonąca w nieprzebitym mroku, wychodziła właśnie na tę względnie niedawną przybudówkę.

Sklepione drzwi, wykute były w szarym kamieniu.

Matyasz otworzył ciężką zasuwę, pchnął drzwi i obróciwszy się do tamtych, rzekł przyciszonym głosem:

— Chodźcie ze mną, niema tu stopni, możecie bez obawy.

Weszli w cienistą galeryę.

Odgłosy uroczystości dochodziły do nich chwilami nawałą dźwięków.

Posuwali się powoli w zupełnych ciemnościach.

Nakoniec ujrzeli po prawej stronie blade światełko.

Matyasz zwrócił się do Stelia — i rzekł bardzo cicho:

— Jesteśmy na miejscu.

Macając rękami ścianę, szli wzdłuż boazeryi i wkrótce znaleźli się w olbrzymiej sali, oświetlonej tylko odbiciem żyrandolów z zewnątrz.

Stelio zadrżał i długiem spojrzeniem objął całą komnatę.

Ściany jej pokryte były niezmierzoną ilością portretów.

W migotliwem i słabem oświetleniu wszystkie te twarze nabierały intenzywnego i tajemniczego życia, oczy patrzyły na Stelia, jakby chcąc mu narzucić święty najwyższy rozkaz.

Były tam wytworne postacie kobiet, o licach barwionych różem.

Inne znowuż o sentymentalnej bladości.

Fryzury, róż, stroje, wszystko nosiło znamię epoki, w której żyły, zbierały tryumfy i... kochały.

Z ram wychylały się to główki złotowłose, to ciemne, inne jeszcze przyprószone srebrem siwizny.

Obok nich współczesne im postacie mężkiej linii rodu Villaresów.

Cała starożytna galerya jego przodków.

Na widok ten nieopisane wzruszenie owładnęło młodzieńcem.

Matyasz z powodu bardzo osłabionego wzroku przybliżył się do samej ściany i zdawał się czegoś szukać — po chwili obrócił się gwałtownie do Stelia.

— Książę — rzekł drżącym głosem — portret twojego ojca wisiał tu, ot na tem miejscu, pustem obecnie.

„Tak, tak, tu był, dwudziestoczteroletni...

„Rok przed jego śmiercią przybył do nas artysta-malarz i stary książę życzył sobie, by portret księcia Stelia zajął miejsce w galeryi rodzinnych portretów..."

Z twarzą wykrzywioną niepowstrzymaną wściekłością, z zaciśniętemi ustami i głęboką zmarszczką na czole, Stelio wpatrywał się w puste miejsce na ścianie, a serce jego coraz większą wzbierało nienawiścią.

*

Morenos z cygarem w ustach, uśmiechnięty, uprzejmy, elegancki, rozmawiał otoczony gronem przyjaciół.

Usunęli się od wiru balowego i schronili do palarni, zdala od tłumów, zdala od zbyt silnego światła i muzyki.

Rozprawiali o czemś spokojnie, niektórzy oddawali się słodkiej drzemce, towarzyszącej niekiedy trawieniu.

Po największej części byli to ludzie, którzy przekroczyli wiek, wrażliwy na urok tańca i salonowego flirtu.

Morenos stał oparty o kominek, nad którym wisiała wysoka zwierciadlana tafla, dzieląca palarnię od zacisznego saloniku, oświetlonego słabo lampami przyćmionemi przez jedwabne, niebieskie abażury.

Współbiesiadnicy jego siedzieli w głębokich, nizkich, niesłychanie wygodnych fotelach.

Do dyspozycyi ich leżały doskonałe cygara i flaszki z likierami.

Czas przechodził im miło, a rozmowa toczyła się urywanie.

(C. d. n.)

Kronika przemyska.

(Od naszego przemyskiego korespondenta).

Przemyśl, 6. lipca.

KINOWA ZBRODNIA.

W poniedziałek aresztowała policya w Przemyślu 16-letniego, już dawniej karanego Adama Świetlickiego pod podejrzeniem kradzieży. Przy przeprowadzeniu rewizyi osobistej znaleziono u Świetlickiego list, stanowiący bardzo interesujący dokument czasu. List ten pisany był drukiem pieczątkowym, skierowany był do jednego z najzamożniejszych obywateli przemyskich, właściciela młyna parowego, p. Frenkla i zawierał wezwanie, by p. Frenkel do oznaczonego czasu złożył we wskazanem miejscu cumę 5 milionów marek, którą podpisani na liście towarzysze „Czarnej ręki“ zwrócą mu w walucie niemieckiej —, a na wypadek niespełnienia tego wezwania, list groził natychmiastową śmiercią.

Świetlicki przyznał się do autorstwa tego listu, który właśnie miał zamiar wrzucić do skrzynki pocztowej, a postępowanie swoje tłumaczył... wpływem kina, które od dzieciństwa namiętnie odwiedzał. To tłumaczenie się aresztowanego znajduje poparcie w znalezionych u niego biletach wizytowych, na których pod nazwiskiem znajduje się epitet: „mistrz bandy“, oraz w notatkach i zapiskach, wskazujących na przemożny, a wysoce demoralizujący młodzieńczą fantazyę wpływ filmu.

TOPIELEC W KOTLE.

W przemyskiej rzeźni miejskiej przez szereg lat pełnił funkcyę służącego Józef Łobaza, znany z dziwactwa. Onegdaj znaleziono go nieżywego w kotle, służącym do kąpania świń. Stwierdzono, że Łobaza czyszcząc kocioł, wstąpił do wnętrza, w czasie pracy dostał ataku epileptycznego, upadł twarzą na dno i utonął, mimo, iż w kotle znajdowało się tak mało wody, że leżącego człowieka nawet nie nakrywała. (s).

EKONOMISTA.

„Karpalit“.

Lwów, 7. lipca.

(§) W sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego odbyło się onegdaj czwarte Walne zgromadzenie „Karpalitu“ Spółki akcyjnej dla fabrykacyi kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego. Obradom, na których przybyli akcyonaryusze reprezentowali 8656 akcy, przewodniczył dyr. Szarski; sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1920 przedłożył kierujący jej członek p. Józef Weksler, który skonstatował, że „Karpalit“ mimo zastoju spowodowanego wypadkami wojennymi i grożącą zeszłego roku inwazyą bolszewicką, dał za rok ubiegły zysk dochodzący 50% kapitału akcyjnego, wynoszącego wówczas 1,400.000 Mk. powiększonego w roku bieżącym do 10 i pół miliona Mk. Obok dotychczasowych działów uruchomiono też dział wyrobu kopert, urządzony wedle najnowszych wymogów techniki.

Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej przedłożył p. Rudolf Soewy, poczem Walne zgromadzenie przyjęło je do zatwierdzającej wiadomości i uchwaliło wypłacić akcyonaryuszom tytułem dywidendy 5% a superdywidendy 25% t. j. 42 Mk. od akcyi. Wkońcu przeznaczono pewną część czystego zysku do funduszu zapasowego i zapomogowego a na cele patryotyczne i humanitarne przeznaczono oprócz datków, które rozdano w ciągu roku, dalszych 25.000 Mk. poczem obrady zamknięto. 203

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 6. lipca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	16·80	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	715·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	700·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	550·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	580	100	12060·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2350·—	2425·—	2400·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	1700·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3650·—	3750·—	3700·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	301	80000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	2100·—	2200·—	2150·—
Tow. akc. Góska	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Olkos“, zakł. prz. drz.	1000	—	4200·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I. i II. em.	500	00	1825·—	1925·—	1875·—
Pezet	500	—	1025·—	1100·—	1075·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2300·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	400	21	1 00·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Sierszą“	140	5·60	2300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Sierszą	140	—	7300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	8000·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	1150·—	1350·—	1350·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla rea. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Bank hip. zemsł. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	104·—	106·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	103·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	260·—	300·—	—·—
„ „ drobne	190·—	250·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
„ „ po 250	35·—	55·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	12·—	—·—
1 frank francuski	130·—	145·—	145·—
1 frank szwajcarski	210·—	230·—	—·—
1 L. Sterling	6200·—	7200·—	—·—
1 dolar amerykański	1750·—	1850	1850·—
1 dolar kanadyjski	1450·—	1550·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	2450·—	2650·—	—·—
„ „ (po 100)	2350·—	2550·—	—·—
„ „ (drobne)	2250·—	2450·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2700·—	2900·—	—·—
„ „ drobne	2600·—	2800·—	—·—
Liry włoskie	60·—	80·—	—·—
Czeskie korony	2450·—	2650·—	—·—
Czeskie korony niższe	2350·—	2550·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	200·—	240·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	6500·—	7500·—	7000·—
„ Paryż	135·—	153·—	—·—
„ Zurych	210·—	230·—	—·—
„ Pragę	2600·—	2800·—	—·—
„ Wiedeń	210·—	250·—	—·—
„ Berlin	2550·—	2850·—	2850·—
„ Nowy Jork	1600·—	1800·—	—·—
„ Medyolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	2800·—	3000·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 7 lipca.

Na targu akcyi ruch ożywiony. Chodorowskie rozpoczęły kursem 2375 i awansowały na 2400, Pezet płacono 1050 i 1075, Gafota poprawiła się z 2125 na 2150, Ćmielów ustalił się przy kursie 3700, Parowozy osiągnęły kurs 1875. Po raz pierwszy notowano Polski Glob I. 1350, III. 1150, 1200. W papierach lokacyjnych skromne obroty w 4 prc. T. K. Z. po dotychczasowym kursie 103. Waluty zagraniczne dzisiaj poszły w górę. Dolary u nas 1850, na giełdzie warszawskiej notowano 1780. Berlin u nas początkowo 27.50, następnie 28.50, w Warszawie 25. Paryż u nas i w Warszawie 145. Londyn u nas 7000.

Tendencya zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z POPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 7. lipca.

Na popołudn. giełdzie wczorajszej zaznaczyła się, począwszy od południa, zwyżka. — Dolary ameryk. notowano 1900 do 1950 — jedynki i dwójki 1880 do 1920 — kanadyjskie 1700 do 1710 — jedynki i dwójki 1680 do 1685 — leje 31.50 do 32 — drobne 31 do 31.10 — marki niem. tys. 29.50 do 30 — setki 29 — drobne 28.50 do 28.80 — korony czeskie 30 do 30.20 — drobne 29.50 do 29.60 — korony austr. tys. 2700 do 2750 — setki 350 do 360 — pięćdz. 140 do 145 — dwudz. 26 do 27 — dzies. 2 do 2.10 — ruble pięciosetki 2.80 do 2.90 — setki 4.80 do 5 — dwudziestopiątki 2.60 do 2.70 — dzies. 2.30 do 2.40 — piątki 1.80 do 2 — trójki 1.50 do 1.55 — jedynki 1 do 1.10 — dumskie tys. 60 do 65 — dwustupięćdz. 40 do 45 — karbowańce 4 do 4.20 — hrywny 11 do 12 — franki franc. 110 do 115 — funty szt. 5900 do 6000.

Złoto: 20 kor. austr. 8500 do 8800 — 20 frank. 8300 do 8400 — 20 mark. 8700 do 8900 10 rubl. 9500 do 9600 — dolary 1750 do 1760.

Srebro: Korony austr. 120 do 125 — floreny 270 do 275 — ruble 350 do 360 — kopiejki 1.20 do 1.25 — dolary 1000 do 1050 — połówki i ćwiartki 950 do 1000 — kanadyjskie 600 do 650 — drobne 580 do 600.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 6. lipca.

(PAT) Papiery lokacyjne. Transakcye: 4 i pół proc. listy Banku kraj. 105 — 4 i pół proc. listy Banku hip. 105 — 4 proc. listy Gal. T. K. Z. 99 — Polski Bank Przemysł. I.—IV. em. 520 do 550 — Bank Małopolski 650 — Pol. Tow. handl. I.—IV. em. 1025 do 1100 — Impex 450 — Polski Glob 1250 — Zieleniewski 8300 — Warsz. Ska bud. parow. 1925 — Trzebinia fabr. masz. I.—III. em. 3200.

Waluty i dewizy.

	Waluty poszuk.	Waluty żądane	Czeki poszuk.	Czeki żądane
Korony austryackie	2·0	2·20	2·10	2·30
Korony czesko-słowac.	23·—	25·—	24.—	26·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	1550·—	1650·—	—.—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—.—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	24·—	26·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500			—·—	—·—
„ „ „ 1000			—·—	—·—
Floreny holenderskie			—.—	—.—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 6. lipca.

(PAT) Papiery procentowe. Transakcye. Obligacye: 6 proc. z r. 1917 za mk. 100 114 do 113.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 285 do 295 — 5 proc. m. Warszawy 390 do 402.

Waluty: Ruble carskie transakc. 275 — Dolary St. Zjedn. 1780 do 1750.

Akcye. Transakcye: Bank Dyskont. Warszawski I.—VI. em. 2300 — Bank Handlowy Warsz. I.—VIII. em. 1700 — Bank Handlowy Warsz. IX. em. 1625 — Bank Kredyt. w Warszawie I.—V. em. 2000 — Bank Zachodni I.—III. em. 1450 — Bank Zachodni IV.—V. em. 1400 — Warsz. Tow. fabr. cukr. 14000 do 13600 — Warsz. Tow. kopalń węgla I.—IV. em. 15900 — Lilpop Rauch i Loewenstein I.—II. em. 3500 — Rudzki i Ska 25000 — Starachowice I.—II. em. 7900 — Firlej z r. 1921 800 — Warszaw. Tow. Handlu i Żegl. I.—IV. em. 1700 — Żyrardów 41750 — Ostrowieckie Zakłady 8800 — Polska Nafta I.—III. em. 2600 — Przemysł drzewny i handel I.—III. em. 1660 — Polska składnica pomocy szkolnej I.—II. em. 925 — Elektrownia okręg. w Pruszkowie I.—III. em. 875.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. lipca.

(Telef.) (x) Na wczorajszem zebraniu giełdowem było usposobienie mocne dla walut, jak również dla akcyi. Natomiast kurs papierów publicznych był nieco słabszy.

BUDAPESZT PODEJMUJE NOTOWANIE WYPŁAT NA WARSZAWĘ.

Budapeszt, 6. lipca.

(PAT) Tutejszy Komitet giełdowy postanowił rozpocząć z dniem dzisiejszym urzędowe notowanie wypłat na Warszawę.

DLACZEGO NIEMA ZAGRAN. NOTOWAŃ?

Lwów, 7. lipca.

(PAT) Połączenie telefoniczne między Krakowem a Wiedniem przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy kursów giełdy wied.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 7. lipca.

Niepogoda wczorajsza wpłynęła ujemnie na podaż jarzyn i jagód oraz wywołała równocześnie zwyżkę cen. Sztuczna zwyżka cen wiktuałów, mięsa i pieczywa utrzymuje się na dotychczasowej wysokości.

Wczoraj płacono za kilo: mąki białej 170 do 190 mk. — grysiku pszennego 160 mk. — ryżu 160 mk. — jagieł 100 mk. — kaszy hreczanej 110 mk. — fasoli 80 mk. — grochu 60 mk. — grysiku kukurudzianego 100 mk. — mąki kukurudzianej 70 mk. — cukru białego 800 mk. — żółtego 500 mk.

Za kilo: mięsa wieprzowego 260 do 300 mk. — wołowego 180 do 200 mk. — cielęcego 160 mk. — słoniny 350 do 400 mk. — sadła 400 do 420 mk. — kiełbasy 450 mk. — szynki 500 marek.

Płacono: za jedno jajo 10 do 11 mk. — litr mleka 35 mk. — litr kwaśnej śmietany 120 mk. — kilo masła 450 do 550 mk. — kilo sera 120 marek.

Płacono za: kilo białego chleba 200 mk.— ciemnego 160 mk. — małą bułeczkę 10 mk. — większą 20 mk.

Płacono za kilo: starych ziemniaków 17 do 18 mk. — buraków lub marchwi po 17 mk. — kapusty kiszonej 25 mk.

Płacono za: wiązkę rzodkiewki od 10 mk. — cebuli 10 mk. — czosnku 10 mk. — marchewki 6 mk. i 30 do 40 mk. — buraków 30 mk. — pietruszki 6 mk. — szczypiórku 3 mk. — kopru 3 mk. — główkę sałaty cukrowej 5 mk. — kalarepy 6 do 15 mk. — kalafioru od 20 do 150 mk. — kilo młodych ziemniaków 30 mk. — czereśni 80 do 160 mk. — wiśni 120 do 160 mk. — litr poziomek 100 do 120 mk. — borówek 40 mk. — grochu młodego 80 mk. — jeden ogórek 30 do 50 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 7 lipca.

W uzupełnieniu do poprzednich naszych sprawozdań o wyścigach i konkursach konnych we Lwowie na torze Cetnera, podajemy skład komitetów, które z łona M. T. Z. zawody te urządziły. Komitet honorowy: przewodniczący gen. por. R. hr. Lamezan-Salins, ks. W. Czartoryski, gen. por. St. Haller, M. Jędrzejowicz, hr. L. Koziebrodzki, J. Neumann, hr. A. Potocki, gen. T. Rozwadowski, hr. St. Siemieński, hr. Z. Tarnowski. Komitet czynny: pułk. St. Cieński, pułk. F. Siarkiewicz, ppułk. hr. A. Meraviglia-Crivelli, ppułk. Wł. Kornicki, ppułk. W. Poray-Kuczewski, mjr. H. Kreiss, rtm. M. Romiszewski, por. J. Miller.

Prawie cała zasługa w urządzeniu wyścigów i konkursów przypada wojskowości, a zwłaszcza pełnej inicyatywy pracy płk. Stefana Cieńskiego i jego niejako ad hoc sekretarza por. J. Millera.

Protest za protestem. Śmieszny wprost zwyczaj daje się zauważyć u niektórych klubów, które tego roku rozgrywają mistrzostwa klasy A i klasy B. Każdy prawie match przynosi protest, wniesiony do Związku polskiego piłki nożnej okręgu lwowskiego. Przed matchem nikt nie protestuje, po matchu zaraz jest protest. I jeszcze jeden objaw, już nie śmieszny, lecz smutny. Zawsze „sędzia match wygrywa", „sędzia nic nie umie" itp. A związek — zamiast, by te zażalenia wrzucać do kosza i strzedz powagi sędziów, radzi nad tem. Lepiej było przypilnować matchu Lwowa z Krakowem, urządzić kilka trainingów i zapewnić wygodną jazdę do Krakowa dla graczy.

Bandyta, który ma pasyę do zostania dyrektorem policyi.

Lwów, 7 lipca.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o aresztowanym niedawno w Wilejce, zastępcy komendanta powiatowej policyi państwowej, Kukizie, notorycznym bandycie, aresztowanym już w swoim czasie na stanowisku komendanta policyi państwowej w Płoskirowie, dowiadujemy się następujących szczegółów. Mianowicie, aresztowanie Kukiza w Wilejce, nastąpiło na skutek popełnionej tam przez niego

defraudacyi na sumę 3 milionów marek.

Pomimo to zachodzi obawa, że sprytny bandyta zdoła nietylko wywikłać się z przykrej sytuacyi, ale może nawet będzie się ubiegał z powrotem o stanowisko powiatowego komendanta policyi państwowej. Dlatego też ostrzegamy przed lekkomyślnem potraktowaniem tej sprawy.

Zastrzelenie kobiety.

Lwów, 7 lipca.

(!) Zastrzelona przedwczoraj w lesie lesienickim przez gajowego kobieta, w ciąży, nieznanego na razie nazwiska, jak stwierdzono, szła lasem do Lesienic, by prosić swoich znajomych na wesele. Gdy się schyliła nad strumykiem, gajowy myśląc że zbiera maliny, oddał strzał, który ją zabił na miejscu. Lekkomyślne to zabójstwo nasuwa bardzo smutne refleksye.

Trup żołnierza.

Lwów, 7 lipca.

(!) W sprawie naszej wczorajszej wiadomości pod powyższym tytułem, dowiadujemy się bliższych szczegółów. Dziewczęta zbierające przedwczoraj grzyby w lesie biłohorskim natknęły się na zwłoki mężczyzny, leżące już tam od trzech dni, jak stwierdziła komisya policyjno-lekarska. Mężczyzna ten blondyn, wysokiego wzrostu, leżał koło budki kolejowej „Szafrański", ubrany w pryczy, czapkę granatową bez orzełka. Obok trupa znaleziono łuskę karabinową i magazynek. Zwłoki były przykryte sianem. Równocześnie zawiadomiono wojskowej policyę państw. telefonicznie z Przemyśla, że ze szpitala wojskowego uciekł oblakany aresztant, którego rysopis zgadza się ze znalezionym trupem. Na zwłokach stwierdzono postrzał karabinowy w prawą skroń, nie stwierdzono jednakże dotychczas, czy popełniono morderstwo, czy też zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

Mordercy ś. p. Floryana przed sądem doraźnym

Lwów, 7. lipca.

(Drugi dzień rozprawy).

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9 rano, dalszem przesłuchaniem świadków.

Św. Jan Serwatka, robotnik kolejowy, zaprzysiężony, podaje, że w krytycznym dniu obaj oskarżeni spóźnili się do roboty, a Wesołowski w południe zachorował i poszedł wcześnie do domu. Dalej podaje świadek, że siostrzeniec Wesołowskiego, robotnik Żurek, wzywał robotników, by świadczyli, że obaj oskarżeni pracowali przez cały dzień.

Św. Marcin Szpala, robotnik kolejowy, potwierdza zeznanie złożone w śledztwie. Zeznał on wtedy, że Wesołowski przybywszy do ogrzewalni był mocno podrażniony, zaś później Stanisław Żurek, siostrzeniec oskarżonego Wesołowskiego prosił robotników, by szli ratować jego wuja, bo może on jest niewinny.

Zeznania świadków Zazuli, Michała i Jakóba Wróblewskiego, robotników kolejowych, nie przynoszą nic nowego.

Św. Marya Muza, zam. w Kleparowie, podaje charakterystykę swojej pastuszki Katarzyny Jandziol. Jest to bezdomna sierota, analfabetka, religijna, niezbyt mądra, jednakowoż nie idyotka, poczciwa, ot taki zwyczajny „szturpak".

Św. Andrzej Cebrowski, strażnik kolejowy, widział krytycznego dnia Budzińskiego, schodzącego z wału. Faktu morderstwa nie widział, słyszał natomiast, jak ktoś krzyczał: „stój", następnie słyszał strzał, oraz jęki przez bardzo krótką chwilę, gdyż nadjeżdżający pociąg nie pozwolił mu więcej słyszeć.

Św. Jan Słabicki, zeznał w śledztwie, oraz przy naoczni policyjnej, że krytycznego dnia rano, spotkał obok rampy oboje Żurków, policyanta i obu oskarż., oraz przy naoczni wskazał miejsca, w których powyższe osoby spotkał. Na rozprawie oświadcza, że zeznawał pod groźbą zamknięcia go w areszcie. Dziś jednak oświadczył: „zeznałe pod przysięgą i twierdzę, że nikogo nie widziałem i nie spotkałem w drodze". Wobec sprzeczności zeznań, prokurator postawił wniosek o spisanie ze świadkiem protokołu i zawieszenie nad nim aresztu śledczego. Do wniosku tego trybunał się przychylił.

W tem miejscu prokurator i obrońca stawiają cały szereg wniosków, którym trybunał odmawia. Trybunał przychylił się jedynie do wniosku obrońcy, by przesłuchać Maryę Wesołowską, żonę oskarżonego.

Św. Marya Wesołowska, sprowadzona z aresztów śledczych, po przedstawieniu jej dobrodziejstwa ustawy zwalniającej ją od przymusowego składania zeznań, uchyla się od świadczenia.

Na tem ukończono przesłuchiwanie i odczytano akty i zeznania niektórych świadków.

Obrońca dr. Axer, stawia wniosek, o uznanie się przez trybunał niekompetentnym i o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu, motywując swój wniosek bardzo szeroko, opóźnieniem sądu doraźnego. Wnioskowi temu trybunał odmówił, a przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 4.30 po południu.

Rozprawa popołudniowa.

Rozprawę popołudniową rozpoczął wywód prokuratora, trwający przeszło godzinę. Omówił z najdrobniejszymi szczegółami fakt morderstwa, wszystkie jego fazy, oraz szczegółowe zeznania świadków. Przemówienie swe zakończył oświadczeniem, że postępowanie doraźne i wyrok ma być postrachem dla mieszkańców Kleparowa, oraz satysfakcyą dla policyi.

Następnie zabrał głos obrońca Wesołowskiego dr. Axer, który pięknem przemówieniem, zakończonem błaganiem o litość, wywołał wielkie wzruszenie na sali, u oskarżonych, a nawet u sędziów.

Krótkie przemówienie wygłosił obrońca Budzińskiego, dr. Hirschsprung.

Trybunał udał się na naradę, a wyrok ogłoszony będzie dziś rano, o godz. 9.

„KARPALIT"

SPÓŁKA AKCYJNA DLA FABRYKACYI KART DO GRY, WYROBÓW PAPIEROWYCH I PRZEMYSŁU LITOGRAFICZN.

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1920.

STAN CZYNNNY		STAN BIERNY		
Gotówka	644.939·38	Kapitał akcyjny		1,400.000·—
Maszyny i urządzenia fabryczne	200.428·55	Wierzyciele		3,217.617·14
Dłużnicy	726.842·52	Rezerwy		156.700·—
Efekta	196.000·—	Fundusz zapomogowy dla niezdolnych do pracy		28.000·—
Zapasy towarów	1,248.990·85	Niepodjęta dywidenda		3.675·—
Zapasy materyałów	2,490.435·15	Rachunek zysków i strat		
		Zysk bieżącego roku admin.	699.249·20	
		+ przeniesienie z r. 1919	2.395·11	701.644·31
	5,507.636·45			5,507.636·45

Rachunek zysków i strat z dniem 31. grudnia 1920.

WINIEN			MA	
Wydatki administracyjne		1,153.838·57	Przeniesienie zysku z r. 1919	2.395·11
Odsetki		82.930·03	Zysk brutto	3,977.712·81
Podatki		133.938·95		
Wydatki fabryczne		1,837.756·06		
Amortyzacye		70.000·—		
Rachunek bilansu				
Zysk bieżącego roku admin.	699.249·20			
+ przenies. zysku z r. 1919	2.395·11	701.644·31		
		3,980.107·92		3,980.107·92

Walne Zgromadzenie uchwaliło wypłacić tytułem dywidendy **Mkp. 42** od akcyi. 213

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej", Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sobieskiego 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor MARYAN MACHALSKI.